

# Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej



**Najlepsze lato z ojcem**  
| s. 2



**Cieszyn w rockowym teledysku**  
| s. 3



**Jabłonków się bawił**  
| s. 5



## Śmiertelne igraszki z »Mocarzem«

**PROBLEM:** 18-latek w Katowicach walczy o życie po zatruciu „Mocarzem”, dwie inne osoby są w stanie ciężkim, a do szpitali w województwie śląskim trafiło już łącznie ponad 160 osób, głównie młodych. Od kilku dni śmiertelnie niebezpieczne tzw. dopalacze sieją w południowej Polsce prawdziwe spustoszenie. Czy obawiać powinni się także rodzice na Zaolziu?

W Katowicach został powołany do życia zespół kryzysowy wojewody, a policja zatrzymała już siedmiu dilerów rozprowadzających te substancje. Nie powstrzymało to jednak fali zatruc, których ofiarami padają przede wszystkim ludzie młodzi. Za lawiną stoi specyfik o nazwie „Mocarz”. To przeznaczony do palenia susz roślinny, w którym policyjni analitycy wykryli syntetyczne kanabinoidy. Po jego wypaleniu występują efekty podobne do tych, jak po marihuanie czy haszyszu, ale nawet kilkaset razy silniejsze. Skład takiej substancji to zresztą rosyjska ruletka, może bowiem zawierać praktycznie wszystko. Kilka miesięcy temu śmierć 23-latkę w Sosnowcu spowodowała substancja używana w... odświeżaczach do piasku. – Innym razem w dopalaczach znaleziono sproszkowane szkło, podpałkę do grilla czy trutkę na szczury. Niestety młodzi ludzie okazują się wręcz nieprawdopodobnie bezmyślni i mimo naszych akcji edukacyjnych sami chcą się przekonać, jak to działa – mówi Teresa Wałga, szefowa cieszyńskiego sanepidu. W Polsce to ta instytucja, a nie policja, zajmuje się walką z dopalaczami.

Wałga dodaje, że w Polsce walkę z dopalaczami utrudnia dodatkowo fakt, iż karze podlega jedynie ich produkcja i wprowadzanie do obrotu. – Sam fakt posiadania dopalaczy nie powoduje natomiast żadnych konsekwencji prawnych – tłumaczy i wspomina, że przed kilku laty dopalacze można było kupić m.in. w beskidzkich kurortach. – Dwa takie punkty istniały w Ustroniu i Wiśle, ale w 2010 r. zostały zamknięte. Niestety dopalacze są nadal dostępne, ponieważ powszechnie można je kupić w internecie – stwierdza Wałga. Ostatnia czarna seria zatruc zaczęła się w czwartek. To wtedy do katowickich szpitali zaczęły zgłaszać się osoby skarżące się na objawy zatrucia. O pomoc lekarzy poprosiła m.in. kobieta w 15. tygodniu ciąży. Z około 50 osób w piątek, w sobotę liczba ta wzrosła do 86, w niedzielę przekroczyła sto pięćdziesiąt. Wcześniej oczywiście zatrucia dopalaczami także się zdarzały, ale tym razem ich ogromna skala zaskoczyła wszystkich.

– Nie pamiętam sytuacji, żeby w tak krótkim czasie tak duża liczba pacjentów znalazła się na terenie izby przyjęć naszego szpitala po zażyciu dopalaczy – mówił polskim mediom Damian Stępień, rzecznik Szpitala Bonifratrów w Katowicach. Pacjenci, którzy trafiali do szpitali, byli często ospali lub pobudzeni. 17-latek, którego karetka zabrała z Bytomia-Łagiewnik w drodze do szpitala kopnął lekarza i pielęgniarkę. Kobieta straciła ząb.

W weekend również do cieszyńskiego szpitala trafiły trzy osoby po zatruciu dopalaczami. – Rozmawialiśmy już z ich rodzinami i okazuje się, że zakazane specyfiki kupili w internecie – informuje Wałga.

Jeszcze w sobotę śląskim policjantom udało się zatrzymać w jednej z kamienic w Katowicach 59-letnią kobietę i 26-letniego mężczyznę. W ich mieszkaniu policjanci znaleźli 144 gramy „Mocarza”. W niedzielę do zatrzymanych dołączyła trójka mieszkańców Bytomia. Dwie kobiety w wieku 44 i 48 lat oraz 32-letni mężczyzna mieli w mieszkaniu 30 gramów „Mocarza” i prawie 15 tysięcy złotych, które najprawdopodobniej pochodzą z handlu dopalaczami. Bytomian udało się ująć dzięki informacjom od 14- i 17-latk,



Przed dopalaczami przestrzega między innymi ulotka wydana przez sanepid.

którzy zaopatrywali się w nich w zakazane substancje.

W weekend, w Ustroniu, partię dopalaczy przechwycili także cieszyńscy policjanci. – Nie był to jednak „Mocarz”, lecz inna niebezpieczna substancja – mówi „Głosowi Ludu” st. asp. Rafał Domagała. Oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie zapewnia, że już w najbliższych dniach cieszyńska policja rozpocznie akcję edukacyjną skierowaną do młodzieży wypoczywającej latem w Beskidach.

W poniedziałek w sprawie dopalaczy odbyła się specjalna narada minister spraw wewnętrznych Teresy Piotrowskiej z komendantem głównym i wojewódzkimi policjami. Po jej zakończeniu premier Ewa Kopacz zadeklarowała, że rząd przede wszystkim chce walczyć z osobami, które dystrybuują i produkują dopalacze. – Musimy w tej sprawie bardzo mocno przyspieszyć – podkreśliła.

Kopacz pytana przez dziennikarzy, jak rząd zamierza walczyć z producentami nowych dopalaczy, które nie widnieją jeszcze na liście 114 zakazanych substancji, przyznała, że nowe, zmodyfikowane specyfiki wchodzi na rynek bardzo szybko, a łączone ze sobą – zanim zostaną rozpoznane – robią już wiele szkody. – Niezależnie jednak od tego, co wyprodukują lub co będą chcieli sprzedać, jeśli my będziemy skuteczni – w momencie zamykania ich sklepów, wykrywania miejsc, gdzie odbywa się produkcja dopalaczy – będzie to bardziej konkretne działanie, niż wpisywanie dzisiaj na listę poszczególnych substancji – mówiła szefowa polskiego rządu na konferencji prasowej.

Problem tzw. nowych narkotyków dotyczy również Republiki Czeskiej, choć w tej chwili nie jest o nich tak głośno jak przed kilku laty, kiedy polscy producenci tych specyfików wykorzystali fakt, że w Czechach legalne były substancje, które w Polsce zostały już wcześniej zabronione (zwłaszcza mefedron)

i przenieśli swoje wytwornie i sklepy za południową granicę. Przypomnijmy, że w centrum Czeskiego Cieszyna wiosną 2011 r. policja wykryła wytwornię i duży magazyn środków psychotropowych, które przenieśli nad Olzę dwaj Polacy z Białegostoku. W mieście działał również tak zwany Amsterdam Shop, oferujący dopalacze nazywane oficjalnie przedmiotami kolekcjonerskimi. Problem został częściowo rozwiązany, kiedy kilka miesięcy później stosowane przez producentów surowce (w sumie 33 pozycje) zostały w RC wpisane na listę zakazanych substancji.

– Wówczas, gdy rozwinięta była sieć tych sklepów, mieliśmy w naszym ośrodku kilku klientów, którzy zażywali dopalacze – mówi naszej redakcji Břetislav Kantor, kierownik poradni antynarkotykowej Renarkon w Ostrawie. – Teraz raczej się z nimi nie spotykamy w poradni, co nie oznacza, że ich nie ma. Tworzą zamknięte społeczności, które dystrybuują te środki w mieszkaniach i zamawiają je przez internet lub – jeszcze częściej – przez tak zwany darknet (niewidzialne dla niezaufanych użytkowników strony internetowe – przyp. red.) – dodaje doradca.

Władze RC pod wpływem doświadczeń z poprzednich lat, kiedy to Czechy stały się azylem dla producentów w innych krajach nielegalnych środków odurzających, postanowiły ułatwić proces legislacyjny wpisywania kolejnych chemikaliów na listę zakazanych substancji. Od 2013 r. do poszerzenia listy nie potrzeba już czasochłonnej nowelizacji ustawy o środkach odurzających, wystarczy rozporządzenie rządu. W marcu br. Ministerstwo Zdrowia przygotowało spis kolejnych kilkunastu substancji, które mają trafić na listę zabronionych. W Narodowej Centrali Antynarkotykowej Policji RC w Pradze dowiedzieliśmy się, że przepis zostanie zatwierdzony przez rząd prawdopodobnie we wrześniu.

WITOLD KOŹDOŃ, DANUTA CHLUP

### ZDARZYŁO SIĘ

#### ROZPRAWA ODROZCZONA DO WRZEŚNIA

Po trwającym dwa tygodnie głośnym procesie Petra Kramnego z Karwiny rozprawę główną odroczone do września. Przypomnijmy, że Kramny odpowiada przez Sądem Wojewódzkim w Ostrawie za zabójstwo Moniki i Klary Kramnych. Jego żona i córka zmarły w lipcu 2013 roku w egipskim kurorcie Hurgada. Rodzina przebywała w Egipcie na wakacjach. Początkowo sądzono, że 36-letnia kobieta i jej 8-letnia córka zmarły na skutek zatrucia, wkrótce policja uznała jednak, że było to celowe działanie. Czescy śledczy doszli do wniosku, że mężczyzna zabił żonę i córkę za pomocą prądu elektrycznego. Oskarżony od początku twierdził, że jest niewinny.

W czasie dziewięciu dni procesu, który rozpoczął się 29 czerwca, zeznania przed sądem składali krewni i znajomi rodziny Kramnych, na świadków powołano także kilkoro biegłych, m.in. patologów sądowych i psychologów. Petr Kramny został oskarżony na podstawie dowodów pośrednich. Oskarżenie opiera się przede wszystkim na opinii patologów sądowych. Ostrawscy patolodzy twierdzili przed sądem, że badanie ciała kobiety i dziewczynki wykazało jako przyczynę śmierci porażenie prądem elektrycznym. Powołany przez prokuraturę biegły stwierdził, że do zabicia prądem nie mogło dojść przypadkowo. Jednak w ostatnich dniach rozprawy obrona powołała na świadka wybitnego eksperta w dziedzinie patologii sądowej, który zeznał, że wskazywane przez ostrawskich patologów ślady nie muszą jednoznacznie wskazywać na działanie prądu elektrycznego.

Proces kontynuowany będzie we wrześniu, powołani zostaną kolejni świadkowie. Nie wiadomo na razie, kiedy zapadnie werdykt. Oskarżonemu grozi do 15 lat więzienia. obrońca Kramnego, Jana Rejžková, zapowiedziała w piątek, że w przypadku wyroku skazującego jej klient odwoła się do Sądu Najwyższego. (ep)

### POGODA

wtorek

środa



dzień: 16 do 22 °C  
noc: 17 do 16 °C  
wiatr: 2-4 m/s

dzień: 16 do 22 °C  
noc: 16 do 14 °C  
wiatr: 2-5 m/s



## KRÓTKO

## UCHWALILI DOTACJE

**ROPICA (kor)** – Na ostatniej sesji radni postanowili o przyznaniu gminnych dotacji. Na wsparcie finansowe mogą liczyć Dom Opieki Społecznej św. Józefa (161 tys. koron), czeskocieszyński oddział Caritasu (50 tys.), miejscowa parafia katolicka (147 tys. koron na remont jednego z zabytkowych grobowców na przykościelnym cmentarzu) oraz klub sportowy Sokol Ropica (200 tys. koron m.in. na pracę z młodzieżą). Dotację w wysokości 40 tys. koron otrzymają też działające przy polsko-czeskiej szkole Koło Macierzy Szkolnej i czeskie Stowarzyszenie Rodziców i Przyjaciół Szkoły.

\* \* \*

## WSPARCIE

## WYNALAZKÓW

**REGION (ep)** – Działające w regionie firmy i instytucje mogą liczyć na dotacje z Urzędu Wojewódzkiego, który już szósty rok z rzędu wesprze innowacyjne rozwiązania, opracowanie nowych technologii i wynalazków. W tym roku na ten cel województwo morawsko-śląskie przeznaczyło aż 10 mln koron, z czego 1,5 mln trafi na stworzenie nowych miejsc pracy dla osób zajmujących się działalnością badawczą i rozwojową.

\* \* \*

## KAPLICA OTWARTA

**BOGUMIN (ep)** – Do kaplicy św. Jana Nepomucena w Zabłociu, która do tej pory była zamknięta przez większą część roku, znów zawiatają wierni. Mieszkańcy wraz z parafią rychwałdzką postanowili wznowić tu tradycję modlitw różańcowych. Pierwsze odprawiano w niedzielę. Modlitwy różańcowe odbywać się będą w zabłockiej kapliczce co dwa tygodnie, w miesiącach letnich – o godz. 17.00, w zimie o 15.00.

\* \* \*

## POCZTOWA PRZERWA

**HAWIERZÓW (ep)** – Urząd pocztowy przy ul. Słowiańskiej jest w tym tygodniu zamknięty. Usługi pocztowe oraz wypłaty emerytur można załatwić na najbliższej poczcie w Hawierzowie-Mieście przy ul. Dlouhá třída.

\* \* \*

## BEZ KOŁACZY...

**OSTRAWA (ep)** – Złodziej (lub złodziejka), który w miniony weekend włamał się do obiektu w Ostrawie, ewidentnie miał ochotę na małe co nieco. Jego łupem padły bowiem produkty spożywcze, przygotowane do pieczenia ślubnych kołaczy. Złodziej dostał się do środka, uszkadzając drzwi. Ze sobą wziął kilka butelek rumu oraz oleju, 50 kilo cukru, 60 paczek masła i 200 paczek margaryny, nie pogardził też dodatkami: bakaliarniami, przyprawami i budyniami. Straty oszacowano wstępnie na 15 tys. koron. Sprawcy nie udało się na razie złapać.

\* \* \*

## ZA PASZPORT KARTĄ

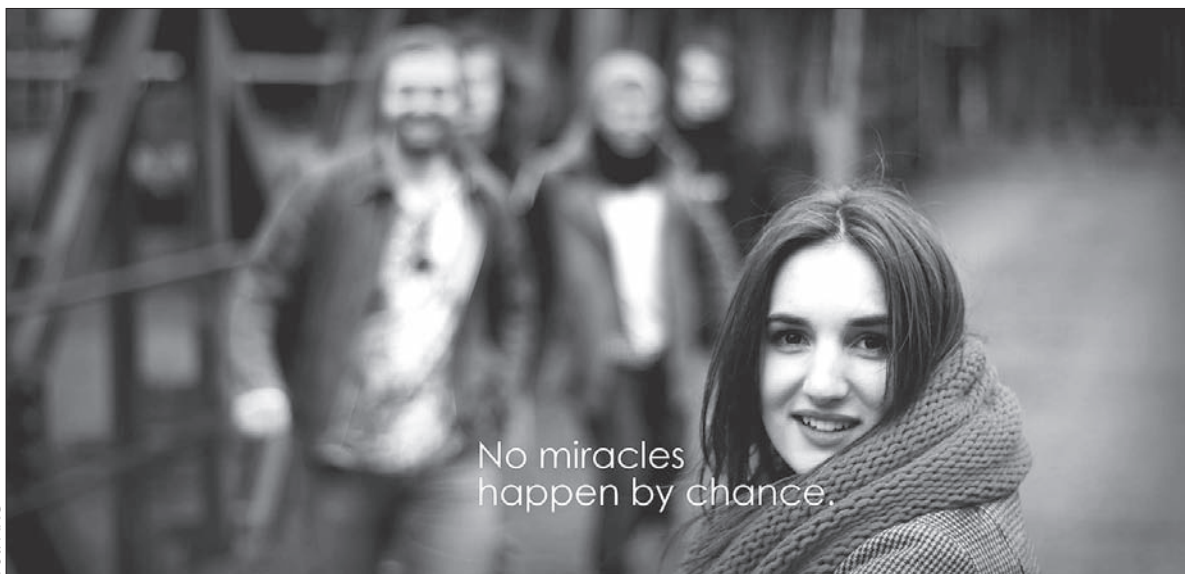
**CZESKI CIESZYN (kor)** – Od kilku tygodni mieszkańcy Czeskiego Cieszyna mogą przy załatwianiu w Urzędzie Miasta paszportów dokonać opłaty przy pomocy karty płatniczej. Jak poinformowała szefowa wydziału administracji ratusza, Jana Mašková, biuro paszportowe korzysta z terminalu płatniczego, który przyjmuje wszystkie karty z wyjątkiem American Express i Union Pay. Dodała, że z nowej możliwości korzysta obecnie około 20 proc. klientów.

# Rozpoczyna się Festiwal w Ulicach

W Ostrawie rozpoczyna się dziś Festiwal w Ulicach, darmowy przedsmak emocji, które zagospodzą od czwartku do niedzieli na Colours of Ostrava. Imprezy kulturalne, warsztoty, przede wszystkim zaś wiele ciekawych koncertów – tak właśnie zapowiada się wtorkowa i środowa zabawa na centralnym Rynku Masaryka, na Rynku Jiráská, a także w innych miejscach Ostrawy.

W ramach Festiwalu w Ulicach wystąpi m.in. zaolziańska formacja Noemiracles, dla której będzie to pierwsza przygoda z tak prestiżowym festiwalem w karierze. Do gwiazd Festiwalu w Ulicach należy formacja Hradišťan, która da wspólny koncert z innym znanym folk-rockowym czeskim muzykiem, Vlastą Redlem.

Z zagranicznych wykonawców zagrają m.in. Heymoonshaker (W. Brytania), Bazzookas (Holandia) i Mark Eliyah (Izrael). Festi-



No miracles happen by chance.

Fot. ARC

W programie Festiwalu w Ulicach nie zabraknie zaolziańskiej formacji Noemiracles.

wal w Ulicach potrwa do środy, od czwartku centrum wydarzeń w Ostrawie przenosi się do Dolnych Witkovic. W czwartek wieczorem zaprezentuje się ostrawskiej publiczności islandzka wokalistka Bjoerk, główna gwiazda Colours of Ostrava 2015.

Do stolicy województwa morawsko-śląskiego szykuje się ponad 40 tysięcy miłośników muzyki, filmu, teatru i innych sfer kultury. (jb)

## Młody onager

W ostrawskim ogrodzie zoologicznym na świat przyszedł kilka dni temu młody onager, czyli osioł azjatycki. Osły te zamieszkują jeden z wybiegów safari. Grupę tego gatunku tworzą tu jeden samiec oraz cztery samice. Mała samiczka urodziła się 7 lipca bezpośrednio na wybiegu. Wkrótce po porodzie osiołek stał już na własnych nogach i pił mleko matki. Zwiedzający mogą obejrzeć osłą rodzinę w czasie jazdy po wybiegach „expressem safari”. Onager, czyli osioł azjatycki, to ssak z rodziny koniowatych, z grupy dzikich osłów. W tej chwili jest gatunkiem zagrożonym wyginięciem. Pierwotnie onagery zamieszkiwały pustynie Mongolii, Iranu, Pakistanu, Indii i Syrii, w tej chwili na wolności żyje jedynie 500 przedstawicieli tego gatunku, zamieszkują wyłącznie Iran. W Republice Czeskiej kiedyś można było spotkać onagery w zoo w Chomutowie, w tej chwili w naszym kraju zwierzęta tego gatunku żyją tylko w ostrawskim ogrodzie zoologicznym. (ep)



Fot. ARC

Mała samiczka onager.

## Najlepsze lato z ojcem



Fot. ARC

Panowie z KWMBLM z Kościelca od 3 do 5 lipca wraz ze swoimi dziećmi już po raz 11. wyruszyli pod namioty. W wyprawie na kemping w Słonecznych Skalach nieopodal Żyliny udział wzięło 12 ojców i 20 dzieci. Tegoroczna wyprawa była tematycznie związana z Igrzyskami Polonijnymi, dlatego jeden dzień poświęcono na sportową rywalizację. Były ponadto, jak na Lato z Tato, kąpiele w rzece, gotowanie wspólnych posiłków na otwartym ogniu, wspólne biesiadowanie przy ognisku. Warto odnotować, że pierwsza ekipa złożona z ośmiu ojców z ośmioma dziećmi (młodsze roczniki) wyjechała pod namioty już 2 tygodnie wcześniej. (r)

## Wypadkowe piątki

Policja opublikowała statystykę wypadków drogowych w województwie morawsko-śląskim za pierwsze półrocze br. W okresie od stycznia do czerwca odnotowano w naszym regionie 4,2 tys. kolizji i wypadków, w których 25 osób zginęło, 106 zostało ciężko, a 999 lekko rannych. Pomimo że liczba zdarzeń wzrosła w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku o 230, ubyło ofiar śmiertelnych (o jedną

osobę), a przede wszystkim rannych (88). – Najwięcej wypadków (1387) miało miejsce w Ostrawie, najmniej na terenie byłego powiatu Bruntal (344) – poinformowała rzeczniczka Wojewódzkiej Komendy Policji RC, Soňa Štětínská. U 243 sprawców wypadków wykryto alkohol. W spowodowanych przez nich wypadkach jedna osoba zmarła, 110 osób odniosło obrażenia. Najczęstszymi sprawcami wypadków

byli kierowcy pojazdów z silnikami (3456). Kierujący innymi pojazdami (głównie rowerzyści) spowodowali 146 zdarzeń, piesi 66 (w tym 27 dzieci). Najczęstsze były zderzenia z innym jadącym pojazdem (1214) lub uderzenie w stojący obiekt (1075).

Najbardziej feralnymi dniami były piątki (690 wypadków) oraz poniedziałki (670), najmniej wypadków wydarzyło się w niedzielę (418). (dc)

## Plac nauki dla najmłodszych

W nowym roku szkolnym mali mieszkańcy Hawierzowa będą mogli korzystać z nowego miejskiego boiska do nauki bezpieczeństwa ruchu drogowego. Plac, który wybudowano w dzielnicy Szumbark, otwarto uroczysto w ubiegłym tygodniu. – Takiego boiska w naszym mieście brakowało. Ponadto w nowym roku szkolnym wprowadzone zostaną do szkół podstawowych i przedszkoli obowiązkowe lekcje bezpieczeństwa ruchu drogowego. Nie pozostało nam więc nic innego, jak taki plac wybudować. A duże szumbarskie osiedle to dla niego dobre miejsce – powiedział podczas otwarcia nowego boiska wiceprezydent Hawierzowa, Ivan Bureš.

Nowy plac to przede wszystkim drogi i chodniki niczym w prawdziwym mieście: ze skrzyżowaniami, przejściami dla pieszych, przejazdem kolejowym, rondem, parkingami i znakami drogowymi. To tam strażnicy miejscy i policjanci z drogówki uczyć będą dzieci, jak piesi lub rowerzyści powinni zachowywać się bezpiecznie na drogach. Jest też budynek z klasami, w których będzie odbywać się teoretyczna część szkoleń małych uczestników ruchu, oraz z wypożyczalnią rowerów i hulajnog.

Koszty budowy wyniosły około 15 mln koron. (5 proc. z nich pokryła dotacja z Regionalnego Programu Operacyjnego województwa morawsko-śląskiego. (kor)



Fot. ARC

Na nowym boisku dzieci będą się uczyć, jak bezpiecznie poruszać się na drogach.

# Cieszyny w rockowym teledysku

Oba Cieszyny będzie można podziwiać w nowym teledysku do utworu „Ludzie”, który znajdzie się na najnowszej płycie gdańskiej kapeli rockowej Lipali. Płytę tę zespół, którego liderem jest wokalista i gitarzysta Tomasz „Lipa” Lipnicki, nagrywa od końca czerwca w studio nagraniowym w Wiśle.

Nowy album, na razie bez nazwy, powinien się ukazać pod koniec roku. Wcześniej zaś powinien pojawić się w telewizji klip „Ludzie”, który członkowie kapeli wspólnie z ponad dwudziestką swoich fanów realizowali w sobotę po południu na ulicach Cieszynów oraz na moście Przyjaźni. – To utwór z tekstem o chęci i potrzebie porozumienia, pojednania między ludźmi. Uznaliśmy więc, że Cieszyn, miasto rozdzielone granicą, i łączący czeski i polski brzeg Olzy most najlepiej nadają się do takiego teledysku – powiedział nam reżyser obrazu, Maciej Łysiak.

Natomiast gitarzysta basowy Lipali, Adrian „Qos” Kulik, zdradził naszej gazecie, że pierwotnie klip miał być realizowany w Katowicach. – Pochodzę z Bytomia i jako dziecko z rodzicami, a później jako młody rockman z kumplami często odwiedzałem Cieszyn i Czeski Cieszyn. Skorzystałem więc z okazji, że nagrywamy niedaleko stąd płytę, i zaprosiłem kolegów z Lipali na piwo

do czeskiej części Cieszyna. Zasmakowało im czeskie piwo, spodobał się im nadolziański gród. Jeszcze w knajpie ustaliliśmy, że teledysk musi być nakręcony właśnie tutaj – podkreślił basista.

Początek zdjęć nie nastąpił jednak na moście Przyjaźni, ale w przejściu podziemnym Demelloch. Tam podzielono się na dwie grupy, z których jedna kręciła scenę przechodzenia przez drogę.

– Chciałbym zaprezentować dwie grupy, które są przeciwstawne. Nie chodzi o narodowość czy polityczne sympatie, po prostu dzielą ich emocje. Klip ma pokazać bezsensowność takich konfliktów – wyjaśniał reżyser teledysku. Lider Lipali, Tomasz „Lipa” Lipnicki, dodał, że najważniejsze jest to, by ludzie, którzy się różnią, zostali przyjaciółmi.

Cała płyta powinna ukazać się do końca roku i Lipali będzie ją promować podczas trasy koncertowej, w ramach której formacja chciałaby zawitać także na Śląsk Cieszyński.

JACEK SIKORA



Lider kapeli Lipali, Tomasz „Lipa” Lipnicki (w furazercie), z fanami zespołu biorącymi udział w teledysku przy skrzyżowaniu ulic Jabłonkowskiej, Ostrawskiej i Karwińskiej. Z prawej klawiszowiec i drugi gitarzysta zespołu, Roman Bereźnicki.

## Twarze, które powstają w wyobraźni

Wystawa obrazów polskiej plastyczki Magdaleny Pastuszek, która zostanie zainstalowana w Galerii Na Schodach i rozpocznie się w najbliższy piątek, będzie ostatnią imprezą w Muzeum Huty Trzynieckiej i Miasta Trzyńca przed jego remontem. Po jej zakończeniu (16 sierpnia) placówka muzealna będzie przez kilka miesięcy nieczynna.

Obrazy, które zostaną wystawione w Trzyńcu, są częścią cyklu „Déjà vu”. Pastuszek fascynują twa-

rze – nie te istniejące, ale te, które sama tworzy. To twarze ludzi, którzy nigdy nie istnieli, którzy powstałi w jej wyobraźni. – Nigdy nie mam pewności, czy ktoś taki nie urodzi się w przyszłości. To fascynujące, że jestem „artystką – matką”, która przyprowadza na świat swoje dzieci – mówi malarka o swojej twórczości.

Magdalena Pastuszek urodziła się w 1973 roku w Warszawie. Jest absolwentką Liceum Sztuk Pla-

stycznych w Warszawie i Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie. Może się pochwalić 12-letnim stażem pracy na stanowisku dyrektora artystycznego w agencjach reklamowych, jest lektorką na Wydziale Sztuki Nowych Mediów Polsko-Japońskiej Akademii Technik Komputerowych w Warszawie. Swe prace wystawiała w wielu miastach Polski, a także za granicą, najczęściej we Włoszech. (dc)

## Zabytki na czterech kółkach



Po raz kolejny stare samochody opanowały Beskidy. Od czwartku do niedzieli odbywał się tu 38. Międzynarodowy Beskidzki Rajd Pojazdów Zabytkowych. Bazą rajdu było Jaworze, a „weterany” można było spotkać między innymi w sobotę w Wiśle.



Na wystawie „Na Fojstwiu” prezentuje swoje rzeźby także Paweł Kufa z Mostów koło Jabłonkowa (na zdjęciu w swoim warsztacie).

## Rzeźbiarze »Na Fojstwiu«

Wykonane z drewna, zazwyczaj lipowego, rzeźby zaolziańskich ludowych twórców lubią chyba wszyscy. Zdobią one domy kolekcjonerów nie tylko nad Olzą, ale też w głębi Polski czy Republiki Czeskiej, a niektóre powędrowały nawet za ocean. Warto więc wpaść do Mostów koło Jabłonkowa, by obejrzeć rzeźby naszych rzeźbiarzy

w Drzewińcu „Na Fojstwiu”. Wystawę, na której można podziwiać drewniane cudowniki, które wyszły spod dłuta mosteckiego rzeźbiarza Pawła Kufy, a także mieszkających w Łomnej Dolnej: Bronisława Prochnera i Ludwika Jurzykowskiego, otwarto 9 lipca. Będzie zaś ją można zwiedzać aż do końca wakacji. (kor)

## Bogumińska autorka z nową książką

Mieszkająca w Boguminie pisarka Vlasta Šimková, której najnowsza książka ukazała się w maju tego roku, ogłosiła, że z przyczyn zdrowotnych nie będzie już pisać. Wydana w ubiegłym miesiącu pozycja „Poutnice żywotem aneb jednou jsi nahoře a jednou dole” to trzecia część autobiograficznej powieści Šimkovéj, rozgrywającej się w dużej mierze w Boguminie.

W trylogii pisarka wspomina wszystkie ważne momenty swojego życia, które od lat 80. spędzała w Boguminie-Zabłociu, gdzie wraz z mężem przeprowadziła się z Karwiny. Ostatnia część cyklu przybliży prze-

de wszystkim pobyt autorki w domu opieki w Starym Boguminie, w którym mieszka od śmierci męża.

– W ubiegłym roku los doświadczył mnie tak ciężko, że o następnej książce już nawet nie pomyślałam. Przeszłam drugi udar mózgu, byłam częściowo sparaliżowana. Jednak ostatecznie to właśnie potrzeba pisania dodała mi siły – powiedziała w czasie chrztu książki w salonie stowarzyszenia „Maryška” Vlasta Šimková. Autorka wydała w sumie sześć książek: oprócz autobiograficznej trylogii były to również zbiory wierszy i rymowanki dla dzieci. (ep)

# W Trzyńcu bawiły się nie tylko mniejszości

Wspaniałą ucztę – zarówno duchową, jak i kulinarną, przygotowały na niedzielne popołudnie dla mieszkańców Trzyńca mieszkające w mieście mniejszości narodowe. Jubileuszowa, bo dziesiąta już edycja Przeglądu Kultury Mniejszości Narodowych, odbywała się na placu przed Domem Kultury „Trisia” w ramach wakacyjnej akcji Trzyńskie Lato Kulturalne.

Tuż po godz. 12.00 plac przed „Trisią” zaczął się wypełniać trzyńczanami łąkającymi w ciepłe lipcowe popołudnie kultury. Nie zabrakło, jak zwykle, burmistrz miasta, Věry Palkovskiej. – Kiedy przed dziesięcioma laty przygotowaliśmy tę imprezę po raz pierwszy, obawialiśmy się trochę, czy aby kultura i tradycje mniejszości zainteresują mieszkańców naszego miasta. Wszystkie jednak edycje, także ta dzisiejsza jubileuszowa, udowodniły, że nasze obawy były bezpodstawne. Przegląd Kultury Mniejszości Narodowych stał się jedną z tradycyjnych i najbardziej ulubionych imprez w mieście. Ta impreza dowodzi, że umiemy nie tylko współpracować, ale także wspólnie dobrze się bawić – powiedziała Palkovská. Wspólnie z przewodniczącym miejskiego komitetu ds. mniejszości narodowych, ks. seniorem Bogusławem Kokotkiem witała też licznych gości. Zwłaszcza z Polski, w tym przedstawicieli władz powiatu cieszyńskiego i partnerskiego miasta, Bielska-Białej, z prezydentem miasta Jackiem Krywultem na czele.

– Bardzo sobie cenimy współpracę z Trzyńcem, dlatego cieszę się, że na tej imprezie zagrała również Grupa



Obrazek beskidzki ze zwyczajem „chodzenia z goiczkiem”.

Furmana z Bielska-Białej – powiedział naszej gazecie prezydent Krywult. – Mamy kilka miast partnerskich, Trzyńciec zaś jest tym najbliższym,

czyli zarówno partnerem, jak i sąsiadem. Ważne jest to, że oprócz wymiany na szczeblu burmistrzów czy radnych dochodzi do wymiany i współpracy również między młodymi mieszkańcami naszych miast, zwłaszcza na polu kultury i sportu. Myślę, że te kontakty, które w ostatnich latach nabrały ożywienia, będą coraz częstsze i będziemy je coraz bardziej rozwijać – stwierdził prezydent.

Niedzielnym programem otworzył krótki koncert Grupy Furmana, która nie po raz pierwszy gościła w hutniczym mieście. Po nich zaprezentowała swoje umiejętności wokalne czwórka uczniów Polskiej Szkoły Podstawowej im. Gustawa Przeczka, finalistów tegorocznej edycji Festiwalu Piosenki Dziecięcej: Agata i Dorota Bartnickie,

Szymon Kraina oraz Bogdan Pyszko. Wspólnie z młodymi polskimi piosenkarzami zaśpiewał ze sceny dwa utwory także utalentowany młody Rom Stefan Pecha, student praskiego konserwatorium.

Burzliwymi owacjami nagrodzono też występ dwóch grup zespołu folklorystycznego „Oldrzychowice”: „Małe Oldrzychowice” i „Młode Oldrzychowice”. Były tańce cieszyńskie, żywieckie, obrazek beskidzki ze zwyczajem „chodzenia z goiczkiem”, a także bardzo współczesna, mocno swingująca polka. Jak zdradziła nam Janina Kantor z kierownictwa „Oldrzychowice”, dla tanecznego pierwszego z grup występ na niedzielnej imprezie był jak gdyby próbą generalną przed wyjazdem do Iwonicza-Zdroju, gdzie „Małe Oldrzychowice” będą repre-

zentować Zaołzie na IX Polonijnym Festiwalu Dziecięcych Zespołów Folklorystycznych.

Romską kulturę zaprezentowały kapela Gipsy Junior i Bowle Band. Słowacką kulturę, w tym pieśni śpiewane podczas sianokosów i produkcję... masła, przedstawił gościnnie zespół „Dolinka” z Nowej Bystricy, leżącej niedaleko kolejnego partnerskiego miasta Trzyńca, Żyliny. Piosenki greckie zaś zabrzmiały w wykonaniu duetu z Szumperka.

Była też uczta kulinarna. Romowie uradowali serca i żołądki łąsachów wspaniałymi ciastami oraz żeberkami wieprzowymi z grilla. Wypieki przygotowali również Grecy, Słowacy zaś wielki wybór serów, w tym owczych i kozich. Wielkim wzięciem cieszyły się polskie stoiska. Pezetkaowcy z Gutów proponowali kołaczki, natomiast członkowie Miejskiego Koła PZKO z Lesznej Dolnej smakowite placki z blachy, podawane ze słoniną lub śmietaną i cukrem. – Uznaliśmy, że placki to na taką imprezę najlepsze danie. Mieliśmy rację, schodzą jak ciepłe bułeczki – zapewnił nas członek zarządu Koła, Zbigniew Bocek.

– Znam ten przegląd od podszewki, bo byłem kiedyś zaangażowany w jego organizowanie jako członek komitetu ds. mniejszości narodowych. Teraz przychodzę jako widz – powiedział nam Tadeusz Szkucik z dolnośląskiego Koła PZKO. – Przyznam się, że z początku obawiałem się, czy ta impreza przyciągnie w tym roku ludzi, bo termin byłby lepszy czerwcowy, poza sezonem urlopowym. Okazało się jednak, że trzyńczanie lubią ten przegląd i że nie zawiedli jako publiczność – podkreślił Szkucik.

Mniejszości już po raz dziesiąty udowodniły, że mają się czym pochwalić, że mają sporo do zaoferowania. Za rok na pewno będzie tak samo.

JACEK SIKORA



Gości z Trzyńca i Polski witał ks. senior Bogusław Kokotek.

Zdjęcia: JACEK SIKORA

## Góra w rozbudowie

Wielki Połom przypomina plac budowy. W ub. roku na popularnej beskidzkiej górze zburzony został nieczynny hotel „Cietrzew”, turystom służy nadal połączona z nim dawniej wspólnym wejściem Kamienna Chata.

Powstają też nowe obiekty. Już wkrótce będzie gotowy drewniany budynek o zrębowej konstrukcji, który, podobnie jak Kamienna Chata, będzie oferował noclegi. – Prócz tego powstaną też tanie miejsca do przespania w przebudowanych starych garażach. Buduje się natomiast nowe garaże, które będą służyły do zaparkowania ratraka i podobnych maszyn – powiedział redaktor Michael Albrecht, gestor Kamiennej Chaty. Schronisko ma prywatnego właściciela.

Betonowe fundamenty widać też na łące. Tam zostanie zbudowane wielofunkcyjne boisko o sztucznej nawierzchni. Przed czterema laty na Wielkim Połomie odnowiono z funduszy unijnych wieżę widokową z 1924 roku.

(dc)



Kamienna Chata na Wielkim Połomie.

## Premiery na ostrawskich scenach

Teatr Narodowy Morawsko-Śląski w Ostrawie przygotował na nowy sezon 2015/2016 piętnaście premier.

Ciekawe premiery przygotowały wszystkie zespoły Teatru Narodowego Morawsko-Śląskiego. Bezsporną ciekawostką na operowej scenie będzie „Cyruлик sewilski” Gioacchino Rossiniego z nowym czeskim librettem, które z okazji 200. rocznicy powstania opery napisał ostrawski bard Jaromír Nohavica.

Postać znaną z ekranów filmowych przybliży ostrawskiej publiczności zespół baletowy TNMŚ. Inscenizacja „Chaplin” niemieckiego choreografa Mario Schrödera przedstawi słynnego komika filmowego w nieco innym świetle.

Atrakcyjne tytuły zaoferuje zespół operetki i musicalu. W sezonie 2015/2016 przedstawi premierowo koncert „Dzwoni Londyn!” (już 30 sierpnia), na którym zabrzmia naj-słynniejsze melodie z brytyjskiego musicalu. Jeszcze większą uwagę słuchaczy przykuje z pewnością legendarny musical „Jesus Christ Superstar”, którego premiera zaplanowana jest na marzec przyszłego roku.

(dc)

# Urodzinowy jarmark pod znakiem jabłka

Jabłonków obchodził w niedzielę kolejne urodziny. W tym roku mija bowiem 455 lat od dnia, kiedy w 1560 roku książę cieszyński Wacław II Adam nadał miastu prawa miejskie. Wiązało się z tym prawo do wybierania wójta, warzenia i wyszynku piwa, wypasania bydła w okręgu jednej mili, budowy młyna, a także organizowania cotygodniowych wtorkowych targów. Współcześni jabłonkowie uczyli urodziny szesnastą już edycją Jabłonkowskiego Jarmarku.

Atrakcji na imprezie nie brakowało. Na scenie na Rynku Mariackim wystąpiło wiele zespołów. Z tych folklorystycznych zaprezentowały się: „Jackové”, „Zaolzioczek” czy „Lipka”. W bardziej współczesnym stylu bawili jarmarczną publiczność: słowacki wesołek Ander z Koszyc, Stanley's Dixie Street Band, Věra Špinarová, a także gorolgrassowy Blaf, który zaśpiewał też piosenkę ze słowami zmarłego pod koniec ubiegłego roku Antoniego Szpyrca. Atrakcją były też występy poruszających się na szczudłach członków grupy Long Vehicle Circus czy mnóstwo straganów z regionalnymi specjami, pamiątkami, zabawkami.

Jarmark był też okazją do wręczenia nagród miasta, „Jabłonkowskich jabłek” ludziom, którzy zasłużyli się dla Jabłonkowa. Z sześciorga nominowanych pięcioro stanęło na scenie. W tym roku nagrody odebrali z rąk burmistrza Jiřego Hamrozięgo i jego zastępcy Stanisława Jakusa: młody strażak Antonín Byrtus, który uratował życie trzem nieletnim ofiarom wypadku drogowego, długoletni burmistrz Petr Sagitarius, obchodząca w tym roku 45-lecie kapela rockowa Bidon, była dyrektorka polskiego



Rynek Mariacki wypełnił się w niedzielę mieszkańcami i turystami.

przedszkola Zofia Sikora oraz znany sportowiec, biegacz Petr Tvrzník. Szósty z nagrodzonych, Joachim

Wojtala, burmistrz partnerskiego miasta Jabłonkowa – Gogolina, odbierze „Jabłko” we wrześniu podczas

imprezy „Jabkovy den”. Sporo okazji do zabawy miała w niedzielę dzieciarnia. W parku za ratuszem Dom

Dzieci i Młodzieży zafundował miłusińskim nadmuchiwanie atrakcje, stanowiska z najróżniejszymi edukacyjnymi zabawami i wyzwaniem. Polegały one na tym, by między innymi chodzić w „drewnianych butach” w kształcie pustaków czy też sortować odpowiednio śmieci. Wszyscy mogli spróbować swych sił na hulajnogach. Był też autobus pn. „Kawiarnia w ciemności”, gdzie można było napić się kawy... w zupełnej ciemności, a klientów obsługiwali niewidomi.

Ochłody po godzinach spędzonych na rozpalonym do czerwoności rynku można było poszukać w Domu PZKO, gdzie członkowie jabłonkowskiego Koła oferowali też pyszne obiady. Natomiast wyciszyć można się było na wystawie Fotoklubu Jabłonków. Zdjęcia fotografików powieszono na ogrodzeniu okalającym budynek w remoncie kościoła parafialny pw. Bożego Ciała.

– Ludzi przewinęło się przez te kilka godzin więcej, niż przez dwa tygodnie naszej dorocznej wystawy klubowej – stwierdził Richard Rusnok, jeden z wystawiających fotografików.

**NORBERT DĄBKOWSKI,  
JACEK SIKORA**

## ONI OTRZYMALI JABŁONKOWSKIE JABŁKA

### JOSEF DRAHOŠ

**Kiedyś, w latach 70. i 80., władze miasta zakazywały waszych koncertów, prześladowali muzykę rockową. Dziś Bidon odbiera z rąk burmistrza nagrodę...**



Zakazywano nas w czasach komunizmu, była wtedy nagonka na rocka. Dziś są inne czasy. Ta nagroda cieszy, bo nigdy nie graliśmy dla pieniędzy, ale dla samej radości z grania. To zaś, że władze miasta, którzy też często chodzili na koncerty i zabawy, na których grywaliśmy, podziękowali nam „Jabłonkowskim jabłkiem”, może tylko cieszyć. Szkoda tylko, że nie doczekał tej nagrody nasz długoletni perkusista Miloš Smyček, który zmarł w lutym tego roku. Zamiast niego gra z nami perkusista kapeli Blaf, Jan Klus.

**Ilu muzyków przewinęło się przez to prawie półwiecze przez waszą kapelę?**

Mój kolega Oldřich Volný, też gitarzysta, podliczył, że było to prawie 25 muzyków. Wielu z nich do dziś chętnie przychodzi na nasze koncerty, które dajemy dwa razy w roku, wiosną i jesienią, pn. „Retro Čaje o páte”. Poza tym grywamy okazjonalnie na różnych imprezach, ostatnio na przykład na urodzinowym koncercie naszych młodszych o 15 lat kolegów z Blafu. Oczywiście, nie jesteśmy już aż tak popularni, jak przed 40-30 laty, kiedy nie mogła się bez nas odbyć żadna zabawa w Jabłonkowskiem. Ale o granii i ostrym rocku nigdy nie zapomnimy! Tak samo jak o naszych starych utworach, z których wiele śpiewaliśmy po polsku lub w gwarze.

### PIOTR CZOK

**Jest pan przewodniczącym Rady Miejskiej w Gogolinie. Kiedy rozpoczęła się współpraca**

**praca między Jabłonkowem a Gogolinem?**

To było pod koniec ubiegłego wieku, wtedy też stałem na czele radnych, a Jabłonków był pierwszą naszą gminą partnerską z Republiką Czeskiej. Ta współpraca układa się bardzo dobrze, przez cały czas się rozwija, a nagrodzony dzisiaj burmistrz Sagitarius otrzymał też nagrodę Zasłużony dla Miasta Gogolina. W tej współpracy skupiamy uwagę przede wszystkim na młodzieży, jej wymianie, kontaktach między szkołami, współdziałamy na niwie kulturalnej i sportowej. Odwiedzamy się wzajemnie podczas imprez miejskich, wizytują się zespoły. Było też jednak kilka spotkań biznesmenów, które powinny w przyszłości zaowocować konkretnymi działaniami.

**Jakie macie wspólne plany?**

Na czerwcowym spotkaniu roboczym ustaliliśmy, że wkrótce rozpoczniemy realizację ponadgranicznego projektu dotyczącego strażaków. Dzięki temu za unijne pieniądze odnowimy remizy strażackie w obu naszych miastach, u nas zaś konkretnie w perełce naszej miejskiej gminy, w Kamieniu Śląskim.

**Przed nami kolejne głośne jabłonkowskie imprezy. Przyjedziecie na Gorolski Świątę?**

Oczywiście, tak jak co roku, bo to wspaniała impreza i świetnie się na niej zawsze bawimy. Chciałbym też towarzyszyć burmistrzowi Gogolina, Joachimowi Witali, podczas wrześniowej wizyty. Wtedy odbywa się w Jabłonkowie „Jabkovy den”, a nasz burmistrz odbierze tu swoje „Jabłonkowskie jabłko”. Na pewno będą też jednak inne, bardziej robocze spotkania. Bo te są dla partnerskiej współpracy najważniejsze.

### PETR SAGITARIUS

**To pan, wspólnie z kolegami z Rady Miasta, wymyślił Jabłonkowskie Jarmark i nagrodę „Jabłonkowskie jabłko”. Czy pomyślał pan wtedy, że to pan na tej imprezie odbierze tę nagrodę?**



Nigdy by mi to na myśl nie przyszło! Zresztą muszę przyznać, że ta nominacja bardzo mnie zaskoczyła... Wprawdzie byłem burmistrzem przez szesnaście lat, całe cztery kadencje i udało nam się zrealizować wiele fajnych projektów, przedsięwzięć, ale mówię zawsze tylko jedno: po prostu robiłem swoją robotę.

**Trzy z tych kadencji pracowaliście razem z wiceburmistrzem Stanisławem Jakusem. Dziś on powrócił na to stanowisko, pan odszedł z ratusza...**

To, że Staszek znów jest wiceburmistrzem, bardzo mnie cieszy, bo wiem, że może sporo zrobić dla Jabłonkowa. Przypomniałbym chociażby to, że to przecież już na początku naszej współpracy udało nam się przekonać radnych, że Gorolski Świątę to impreza nie tylko polska. Zawsze mówię, że to nasze „rodzinne srebro”, które najlepiej nas promuje poza granicami regionu. Chciałbym tu też jednak powiedzieć, że z ratusza nie odszedłem tak „do końca”, bo jestem radnym i szefem komisji ds. finansów. Żywo interesuję się tym, co dzieje się w naszym mieście i na świecie. Gdyby zaś kogoś interesowały moje przemyślenia na ten temat, zapraszam go na mój blog „Jablečno”, który można w internecie znaleźć pod adresem: <http://petersagitarius.snkjablunkov.cz>.

### ZOFIA SIKORA

**Czy zastanawiała się pani, ilu jabłonko-**

**wian, dziś dorosłych już ludzi, wychowywała pani w przedszkolu?**



W Jabłonkowie, gdzie pracowałam przez 26 lat jako dyrektorka, były to na pewno ponad dwa tysiące dzieci. Przez 40 lat, bo wcześniej jeszcze pracowałam jako dyrektorka w przedszkolu w Milikowie, było ich jednak znacznie więcej. Przez jakiś czas byłam też metodykiem ds. przedszkoli dla powiatu frydecko-misteckiego.

**Teraz odchodzi pani na emeryturę?**

Tak, odbył się już konkurs i moją następczynią będzie Katarzyna Cienciąła. Oddaję przedszkole w dobre ręce. Cieszę się też, że udało nam się załatwić sprawy lokalowe. Jabłonkowska placówka jest bowiem jedną z największych na Zaolziu, w trzech oddziałach i w dolnośląskiej filii jest aż 73 dzieci. Tytu przedszkolaków nie mieści się w naszym budynku. Przez jakiś czas korzystaliśmy z pomieszczeń w polskiej szkole, teraz władze Jabłonkowa obiecały nam, że wzniosą przybudówkę.

**Nie żał jest pani żegnać się z przedszkolakami?**

Na pewno trochę tak, już teraz jest mi smutno i wiem, że będę za nimi tęsknić. Z drugiej strony – cieszę się, że przechodzę na emeryturę. Mam dom, duży ogród, a przede wszystkim wnuki, będę się im więc mogła bardziej poświęcić. Poza tym mam jedno marzenie, którego nigdy nie udało mi się zrealizować – chciałabym malować. Teraz będzie wreszcie czas na to, by uświadzić przy sztalugach z pędzlem. Jeśli się uda, chętnie zaproszę „Głos Ludu” na pierwszą wystawę.

**Rozmawiał: (kor)**

# Czas bieży, że go ani na koniu nie dogonisz...

Niepowtarzalną imprezę zaproponowała Łomna Dolna w sobotę na terenach za muzeum. Zawodnicy z niemal całych Czech ścigali się zaprzęgami konnymi po specjalnym torze. Była to już piąta edycja tego wydarzenia.

Emocji było niemało, bo zaprzęgi przejeżdżały przez wodę, kluczyły w labiryncie, między belami siana, pod zadaszeniem. Wszystkie konkurencje były na czas. W zawodach uczestniczyły zaprzęgi dwu- i czterokonne, co przy ostrych zakrętach i manewrach pod ciasnym zadaszeniem stanowiło spore wyzwanie.

– Zawodnicy każdego roku prezentują wysoki poziom jeździecki i chętnie do nas wracają. Opo- wiadają mi często, że takiej publiczności i atmosfery, jak u nas, nigdzie nie zaznali – powiedział „Głowski Ludu” Pavel Holešovský ze stadniny Pharlap, organizator i znawca tematu. Jak dodał, na imprezę przybywa około czterech tysięcy ludzi każdego roku.

Pierwsze wyścigi rozpoczęły się już o godzinie 10.00, lecz oficjalne rozpoczęcie imprezy nastąpiło dokładnie w południe. Dokonali tego wójt Łomnej Dolnej, Renata Pavlinová, Pavel Holešovský, a całość energicznie prowadził Petr Šiška. Ich wystąpienie zostało poprzedzone paradą zaprzęgów biorących udział w zawodach. Po wyścigu zaprzęgów dwukonnych, widzów zachwycił pokaz jazdy kaskaderskiej na koniach.

W wyścigach jednokonnych wygrał Dominik

Broumovský na koniu Lotrando, a na drugim miejscu uplasował się Pavel Holešovský z koniem Pegaz ze stadniny Vitality Slezsko, jedynej z regionu biorącej udział w zawodach. Warto nadmienić, że koń ten bierze udział w każdej edycji i ciągle poprawia swój wynik. Wyścigi parokonne wygrał Václav Coufalík z końmi Grácie i Odeta. W spektakularnych zmaganiach czterokonnych najlepszym okazał się Petr Vlašic z końmi Iboja, Bubín, Filip i Ferda.

Nie zabrakło także atrakcji dla dzieci. Dużą popularnością cieszyła się między innymi jazda na kucykach. Ponadto mogły sobie dać pomalować twarz w rozmaite wzory.

Jakby tego było mało, organizatorzy przygotowali loterię, w której można było wygrać prawdziwego kuczka na własność.

– Nas przyciągają tu przede wszystkim konie, które moja żona uwielbia. A dzieci korzystają do woli z najróżniejszych atrakcji, jakich tu niemało – przyznał Jiří Górník, jabłonkowiec co roku odwiedzający imprezę.

Zapraszamy do obejrzenia fotoreportażu z tego wydarzenia na naszej stronie internetowej [www.glosludu.cz](http://www.glosludu.cz).

(endy)



Najbardziej spektakularna kategoria – wyścig czterokonnych zaprzęgów.



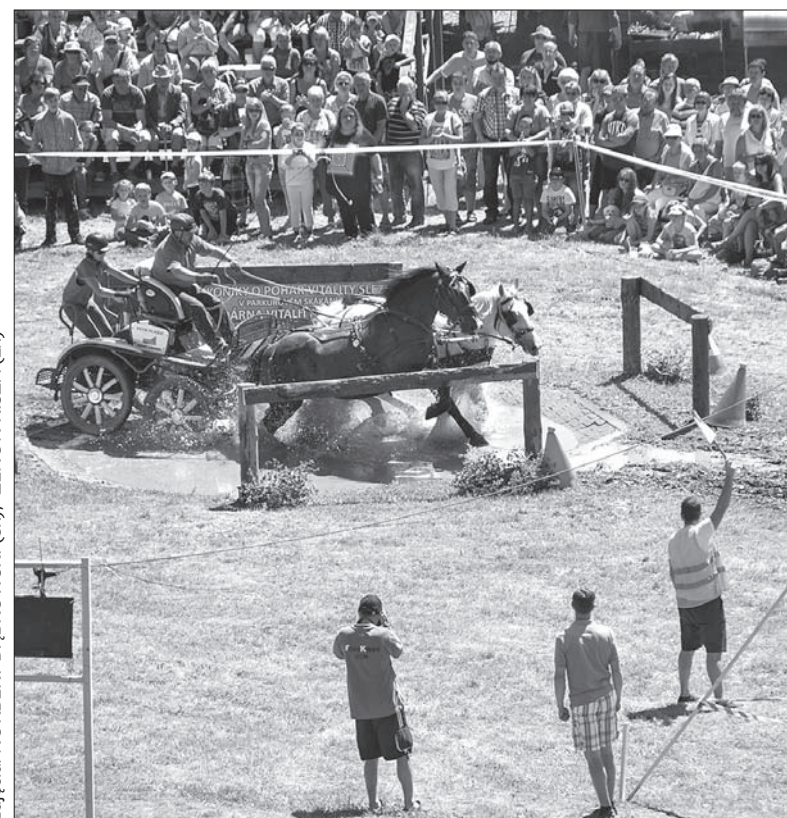
Wyścig kucyków wygrała Natalie Bečková na koniu Falli Ysabei.



Najwięcej trudności zawodnikom sprawiały ostre zakręty.



Publiczność jak zawsze dopisała i z napięciem śledziła przebieg zawodów.



Zdjęcia: NORBERT DĄBKOWSKI (3x), ZENON KISZA (2x)

Dla koni pokonanie przeszkody wodnej często było stresujące.

## ZYCZENIA

Dnia 14. 7. 2015 obchodzi swój zany jubileusz 100-lecie urodzin

**pan KAROL BIŁKO**

z Hawierzowa 3-Szumbarku

nasz członek i jeden z założycieli naszego Koła PZKO. Z tej okazji najserdeczniejsze życzenia, zdrowia, szczęścia radości z każdego dnia składają członkowie i Zarząd Koła PZKO. GL-458

## WSPOMNIENIA



*Najpiękniejsza miłość na świecie gaśnie,  
gdy serce matki na zawsze zaśnie.*

Wczoraj, 13. 7. 2015, minęło 30 lat, kiedy na zawsze przestało bić szlachetne serce naszej Kochanej Mamusi, Babcia, Siostry i Cioci

**śp. ANNY BYRTUSOWEJ**

z Ligotki Kameralnej

11. 6. br. obchodziłaby 85. urodziny. Z miłością i wdzięcznością wspominając córki Milka, Lidka, Hanka, Ewa i Mańka z rodzinami, syn Janek i siostra Milka z rodziną. GL-430



Dnia 14. 7. 2015 mijają 20. rocznica śmierci

**śp. MARII KANTOROWEJ**

z Bystrzycy

16. 11. minie 41 lat od zgonu Jej Męża

**śp. JANA KANTORA**

Wspominaj syn Jan i rodzina. GL-438



## CO W KINACH

**HAWIERZÓW – Centrum:** Terminator: Genisys (14, 15, godz. 20.00); Lwie serce (14, 15, godz. 17.30); **KARWINA – Ex:** Spongebob: Na suchym lądzie (14, godz. 10.00); Terminator: Genisys (14, 15, godz. 19.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Cybernatural (14, 15, godz. 17.30); Szpieg (14, 15, godz. 20.00); Noc w muzeum (15, godz. 14.00).

## CO NA ANTENIE

**POLSKIE WIADOMOŚCI:** ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00.

**POLSKIE AUDYCJE:** po-pt:

godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

## CO W TERENIE

**JABŁONKÓW – MK PZKO** zaprasza wszystkich przedstawicieli PZKO Obwodu Jabłonkowskiego oraz pozostałych zainteresowanych do udziału w spotkaniu organizacyjnym przed Gorolskim Świętem, które odbędzie się dnia 15. 7. o godz. 16.00 w Domu PZKO w Jabłonkowie. Omawiane będą sprawy związane z organizacją stoisk, BHP, higieną, zasadami sprzedaży, reklamy itp. **KARWINA-RAJ – Klub Seniora MK PZKO** zaprasza członków na spotkanie 14. 7. o godz. 15.30.

## NEKROLOGI



*Kiedy na świat przychodzimy,  
do mamy się przytulimy.  
A jej serce dla nas bije,  
z nami rośnie, nami żyje.*

Zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 10. 7. 2015 zmarła w wieku 90 lat nasza Kochana Mama, Babcia, Prababcia, Szwagierka i Ciocia

**śp. ANIELA BAŁONOWA**

zamieszkała w Hawierzowie-Sucej, ul. Prachatická 17/239.

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w piątek 17. 7. 2015 o godzinie 15.00 z kaplicy cmentarnej w Hawierzowie-Szumbarku. Zasmucona rodzina. GL-459



*Można odejść na zawsze,  
by stale być blisko...*

Ks. J. Twardowski

W głębokim żalu zawiadamiamy, że dnia 12. 7. 2015 zmarła w wieku 63 lat nasza Najdroższa Żona, Mamusia, Teściowa, Babcia, Siostra, Szwagierka i Ciocia

**śp. GABRIELA PALOWSKA**

ze Stonawy

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w piątek 17. 7. 2015 o godz. 14.30 z kościoła rzymskokatolickiego św. Marii Magdaleny w Stonawie na miejscowy cmentarz. Zasmucona rodzina. AD-022

## OFERTY

**ANTYKI KUPIĘ – meble przedwojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel. 0048 605 255 770. GL-046**

**KUPIĘ ANTYKI, instrumenty muzyczne, polskie książki i biblie. Tel. 608 374 432. GL-418**

## WYSTAWY

**MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14:** do 4. 10. wystawa pt. „Obozy jenieckie Teschen”; stała ekspozycja „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynne: po-pt: 8.00-16.30.

**▲ SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka:** do 23. 8. wystawa pt. „Supermarket Świat”;

stała ekspozycja „Migawki z historii Karwiny”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30, so: 9.00-13.00, nie: 13.00-17.00.

**▲ SALA WYSTAW w Hawierzowie, Pavlova 2:** do 13. 9. wystawa pt. „Tajniki gliniarstwa”. Czynna: wt-pt: 9.00-16.30.

**▲ SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14:** do 6. 9. wystawa pt. „Rzemiosła naszych przodków”; wystawa stała „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30.

**▲ SALA WYSTAW w Orłowej, Rynek Masaryka 958:** do 29. 9. wystawa pt. „Jako vejce vejci”. Czynna: wt-pt: 8.00-16.30.

**▲ SALA WYSTAW w Pietwałdzie, Do muzeum 89:** do 1. 11. wystawa pt. „Włodarze nocy”. Czynna wt-pt: 8.00-16.30.

### Ogłoszenia do »Głosu Ludu« przyjmowane są w dni powszednie:

☐ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: [ogloszenia@glosludu.cz](mailto:ogloszenia@glosludu.cz)

☐ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00. e-mail: [ad.servis@hudeczek.cz](mailto:ad.servis@hudeczek.cz)

☐ W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00.

Poza godzinami otwarcia podanie ogłoszenia można uzgodnić telefonicznie pod nr.: 596 312 477 lub 724 751 002 e-mail: [knih-k1pl@rkka.cz](mailto:knih-k1pl@rkka.cz)

**UWAGA**

Ogłoszenia do „Kroniki Rodzinnej” należy przysłać bądź przynosić osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

## CO ZA OLŻĄ

**KSIAŻNICA CIESZYŃSKA, ul. Mennicza 46, Cieszyn:** do 31. 7. wystawa pt. „Niemieckie zbrodnie na Śląsku Cieszyńskim (1939-1945)”. Czynna: wt-pt: w godz. 8-18, so: godz. 9-15.

**MUZEUM DRUKARSTWA, Galeria „Przystanek Grafika”, ul. Głęboka 50:** do 2. 8. wystawa pt. „Irena Kos-Fiedorowicz – Wycinanki i Grafika”. Czynna: wt-pt: w godz. 10-17, so-nie: godz. 14-17.

**WIEŻA PIASTOWSKA I ROTUNDA św. Mikołaja:** Czynna codziennie w godz. 9-18.

## Jazzu można słuchać wszędzie...

Jedną z najbardziej atrakcyjnych imprez tegorocznych wakacji we Frydku-Mistku będzie festiwal Jazz w Mieście. Odbędzie się on w dniach 24-25 lipca, a koncertów jazzowych kapel i solistów będzie można wysłuchać nie tylko na dziedzińcu frydeckiego zamku lub w klubach muzycznych, ale również na ulicach czy... dworcu kolejowym.

W piątek 24 lipca na dziedzińcu zamku zaprezentują się polska wokalistka Joanna Kucharczyk ze swoją polsko-czeską kapelą Quartet, po niej zagra zaś ze swoim zespołem Ondřej Brzobohatý. W sobotę jazz przeniesie się z zamkowego wzgórza na teren miasta. Przed południem na dworcu kolejowym koncert da Petr Hladík z kapelą Take A Train Band. Wieczorem natomiast warto będzie wpaść do klubów. W Stolarni koncertować będzie Zuzana Lapčiková Kvintet, w

muzycznej knajpce „U Arnošta” formacje: Tres Quatros Kvintet i Ostrich

Quartet, a w klubie „Pavlač” Mário Biháry. (kor)



Na dziedzińcu frydeckiego zamku zaśpiewa ze swoim zespołem również polska wokalistka jazzowa Joanna Kucharczyk.

## Mobilne muzeum na rynku w Cieszynie

Od wczoraj na cieszyńskim Rynku stoi mobilne muzeum. Chodzi o Muzeum na Kółkach – projekt Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN przygotowany wspólnie z Cieszyńskim Ośrodkiem Kultury „Dom Narodowy” oraz Gminą Cieszyn. Nowoczesna ekspozycja połączona z bogatym programem edukacyjnym w telegraficznym skrócie przybliży hi-

storię tysiąca lat dziejów społeczności żydowskiej w Polsce. Żeby zobaczyć ekspozycję trzeba się jednak pośpieszyć, bo mobilne muzeum będzie gościć nad Olżą tylko do środy. (r)

storię tysiąca lat dziejów społeczności żydowskiej w Polsce. Żeby zobaczyć ekspozycję trzeba się jednak pośpieszyć, bo mobilne muzeum będzie gościć nad Olżą tylko do środy. (r)

## Przyjadą cudzoziemcy

Tego lata cudzoziemcy niemal z 30 krajów świata, m.in. z Brazylii, Chin, Francji, Holandii, Japonii, Korei Południowej, Mongolii, Niemiec, Rosji, Ukrainy, Wielkiej Brytanii czy Włoch przybędą na Uniwersytet Śląski w Cieszynie, by zgłębiać tajniki polskiej mowy. Jubileuszowa, XXV Letnia Szkoła Języka, Literatury i Kultury Polskiej rozpocznie się 29 lipca i potrwa do 24 sierpnia. Uroczysta inauguracja odbędzie się 30 lipca o godzinie 12.00 w gmachu Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie.

W czasie letniej szkoły uczestnicy kursów będą mieli okazję pod baczny okiem lektorów i współpracowników Szkoły Języka i Kultury Polskiej Uniwersytetu Śląskiego nie tylko rozwijać swoje umiejętności językowe, ale również poprzez zabawę poszerzać wiedzę z zakresu polskiej literatury, kultury oraz historii.

Bogactwo atrakcji przygotowanych z myślą o studentach sprawi, że każdy znajdzie tu coś dla siebie. Oprócz zajęć językowych przewidziano wyjazdy dydaktyczne do najbardziej interesujących miejsc południowej Polski, wieczór poezji poświęcony twórczości Stanisława Barańczaka, talent show z udziałem cudzoziemców, teatrzyk poezji dziecięcej, a także dwie naj-

ważniejsze imprezy w czasie letniej szkoły: sprawdzian z polskiego oraz wieczór narodów. Aktywne uczestnictwo w zaplanowanych wydarzeniach pozwoli w pełni otworzyć się obco-krajowcom na język polski.

Przypadające w tym roku 25-lecie Szkoły Języka i Kultury Polskiej Uniwersytetu Śląskiego oraz 20. rocznica nadania przez Uniwersytet Śląski w Katowicach tytułu doktora honoris causa Stanisławowi Barańczakowi, wspaniałemu tłumaczowi i poecie, będą niepowtarzalną okazją do ukazania studentom tego, co wielkie, wybitne i przede wszystkim polskie.

Więcej informacji na temat letniej szkoły języka, literatury i kultury polskiej znajduje się na stronie internetowej: [www.sjlkp.us.edu.pl](http://www.sjlkp.us.edu.pl). (r)



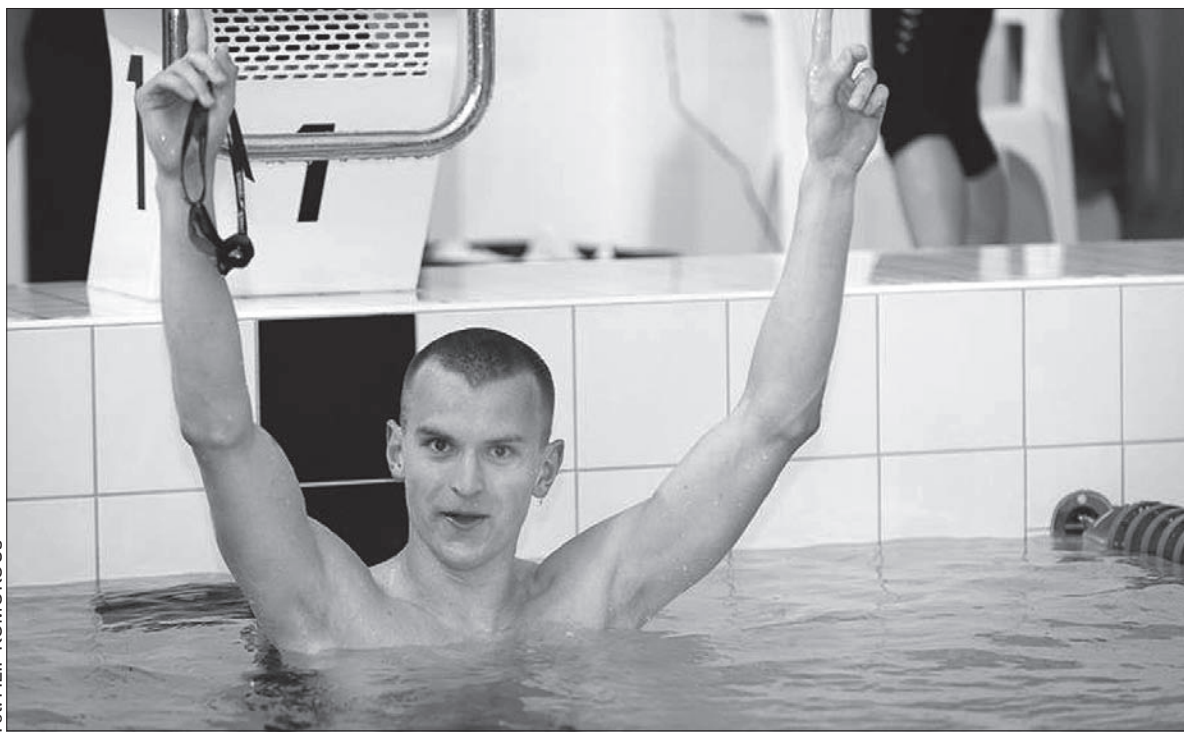
Tradycyjnie do Cieszyna przyjadą cudzoziemcy praktycznie z całego świata.

# Marek Grycz nie zwalnia tempa

Marek Grycz, młody pięcioboista nowoczesny klubu SC Bystrzyca, nie zwalnia tempa. Na co dzień uczeń Polskiego Gimnazjum im. J. Słowackiego w Cz. Cieszynie wywalczył w weekend drugie i szóste miejsce w ME U19 rozgrywanych w Pradze. Po srebro sięgnął Grycz w drużynówce, szóste miejsce zajął z kolei w zawodach indywidualnych. Dziś, na zakończenie czempionatu w Pradze, zaplanowano rywalizację w sztafetach. Marek Grycz powalczy o medale wspólnie z Martinem Vlachem, zawodnikiem z Kladna.

W weekend Marek Grycz w mocnej stawce rywalizacji indywidualnej U19 dał z siebie wszystko. Jego zapał do walki wystarczył jednak „zaledwie” na zajęcie szóstego miejsca. Do podium zabrakło niewiele, a dokładnie 14 punktów. Indywidualne zawody rozstrzygnął na swoją korzyść Rosjanin Sergiej Baranow, który wyprzedził Austriaka Gustava Gustenaua i Włocha Mateo Cincinelliego. Medal udało się zaś wywalczyć gospodarzom w zawodach drużynowych. Czesi, z Markiem Gryczem (SC Bystrzyca), Martinem Vlachem (Kladno) i Vojtěchem Hercikiem (Ml. Bolesław) w składzie, sięgnęli w Pradze po srebro. Złoty medal zdobyli Białorusini. – Rywale z Białorusi byli ciut lepsi od nas. Zastąpili na złoty medal – powiedział „Głowski Ludu” Marek Grycz, który nie tylko uwielbia wygrywać, ale potrafi też po meksku przyjąć porażkę. Z szóstego miejsca w zawodach indywidualnych wychowanek SC Bystrzyca też nie robi tragedii, aczkolwiek przed wyjazdem do Pragi liczył na podium. – Rywalizacja w pięcioboju nowoczesnym w tej kategorii wiekowej jest bardzo wyrównana. Decydują często drobnostki. W moim przypadku zabrakło mi sekund na strzelnicę, w ostatniej czwartej serii – stwierdził Grycz.

W kategorii U19 zawodników nie obowiązuje jeszcze piąta, królewska dyscyplina pięcioboju nowoczesnego – jeździectwo, dokładnie zaś skoki przez przeszkody. Grycz może się jednak już pochwalić niezłym wy-



Marek Grycz sięgnął w mistrzostwach Europy U19 po rekord życiowy na dystansie 200 m.

nikiem w siodle konia uzyskany podczas tegorocznych mistrzostw Europy U21 w Bułgarii. – Niezłym, jak na debiut w tym towarzystwie. Jednak wciąż w tej dyscyplinie daleko mi do najlepszych. Jeździectwo to jedna z najtrudniejszych, a może nawet najtrudniejsza konkurencja w pięcioboju nowoczesnym – podkreślił Grycz. – Już sam fakt, że przed zawodami koń, na którym startujesz, zostaje ci przyznany drogą losową, wpływa mocno na układ nerwowy każdego zawodnika – dodał Grycz, który dosłownie – jak sugerowaliśmy

na wstępie artykułu – nie zwalnia w tym sezonie tempa. – Już za dwa tygodnie ruszają przygotowania do startu we wrześniowych mistrzostwach świata U19, które zagospodarują w Buenos Aires. Bilet do Argentyny mam już prawie w kieszeni i chciałbym w tych mistrzostwach pokazać się z jak najkorzystniejszej strony – zdradził nam Grycz.

Dziś, podczas ostatniego dnia mistrzostw Europy U19 w Pradze, Marek Grycz wspólnie z Martinem Vlachem spróbuje powalczyć o medal w sztafecie. – Medal jest w na-

szym zasięgu. Nawet złoty, ale pod warunkiem, że nie zepsujemy żadnej konkurencji – podkreślił Grycz, który czuje się mocny przede wszystkim na basenie (w Pradze sięgnął po rekord życiowy na dystansie 200 m, który po weekendzie wynosi 2:00,4 – przyp. autor) i w szermierce. – W szermierce nie ma w sztafecie walki każdy z każdym. Walczą ze sobą liderzy, a potem partnerzy – stwierdził zawodnik SC Bystrzyca. Marek Grycz powalczy dziś w konkurencji Muszkieterów jako lider czeskiej sztafety. **JANUSZ BITTMAR**

## W SKRÓCIE

**KALOUS ASYSTENTEM TRENERA HOKEJOWEJ REPREZENTACJI RC.** Jiří Kalous, trener hokeistów Trzyńca, został asystentem selekcjonera reprezentacji RC Vladimíra Vůjtky st. 50-letni trener Stalowników należy do grona najbardziej progresywnych szkoleniowców w kraju. Z Trzyńcem doznał w ubiegłym sezonie do finału ekstraklasy. Oprócz Kalousa w sztabie szkoleniowym drużyny narodowej RC nie zabraknie też Jaroslava Špačka, asystenta byłego trenera RC Vladimíra Růžički oraz Josefa Jandáča.

## TOUR DE FRANCE: DZIŚ PIERWSZA WSPINACZKA.

Kolarze amerykańskiej grupy BMC triumfowali podczas niedzielnej czasówki drużynowej w Tour de France. Drugie miejsce wywalczyła grupa Sky, a jej lider Chris Froome obronił żółtą koszulkę lidera wyścigu. Polacy znaleźli się w czasówce poza walką o podium. Rafał Majka z zespołem Tinkoff-Saxo był czwarty, Michał Kwiatkowski w barwach Etixx-Quick Step siódmy. Polaków brakuje też w pierwszej dziesiątce klasyfikacji generalnej. Prowadzi Froome (Sky), a dziesiątkę najlepszych kolarzy zamyka Czech Zdeněk Štybar. Na otarcie łez biało-czerwoni zbierają indywidualne wyróżnienia. W sobotę Bartosz Huzarski (Bora-Aragon 18) został drugim Polakiem, po Michale Kwiatkowskim, który przez organizatorów tegorocznych Tour de France został nagrodzony tytułem najwaleczniejszego kolarza pojedynczego etapu. Wczoraj peloton zaliczył przerwę, na dziś zaplanowano zaś pierwszą ostrą wspinaczkę.

## TENISOWE RANKINGI: AWANS RADWAŃSKIEJ, SPADEK JANOWICZA.

Agnieszka Radwańska zanotowała w tym tygodniu awans w rankingu WTA. Polka za sprawą gry w półfinale Wimbledonu (przegrana z Hiszpanką Garbiną Muguruzą) przebiła się w rankingu na 8. pozycję. Prowadzi nadal Amerykanka Serena Williams, która w Londynie sięgnęła po 21. tytuł w turniejach Wielkiego Szlema. W męskim zestawieniu na prowadzeniu umocnił się tegoroczny zwycięzca Wimbledonu, Serb Novak Djokovic. Najlepszy z Polaków, Jerzy Janowicz, plasuje się na 51. pozycji.

## FC KOELN NA OTWARTY STADION W TYCHACH.

GKS Tychy zagra w najbliższą sobotę, z okazji otwarcia nowego stadionu piłkarskiego w Tychach, mecz towarzyski z FC Koeln. Jak podaje PAP, wybór rywala nie jest przypadkowy. To właśnie ten niemiecki zespół był rywalem tyszan w ich jedynym starciu w europejskich pucharach. Spotkanie w Polsce rozegrano nie na obiekcie GKS, a na... Stadionie Śląskim w Chorzowie. – Teraz nadrabiamy zaległości sprzed niespełna 40 lat – powiedział Michał Rus, rzecznik prasowy Tyski Sport S.A., operatora stadionu. Jak zaznaczył, obiekt w Tychach będzie w tym momencie najnowocześniejszy i najpiękniejszy na Śląsku. Pierwszy mecz zobaczy komplet 15 tysięcy kibiców. W barwach FC Koeln zaprezentują się w sobotę m.in. dwaj reprezentanci Polski – Sławomir Peszko i Paweł Olkowski. **(jb)**

# Sparingowe derby dla Banika

Piłkarski weekend zdominowały mecze kontrolne przed startem nowego sezonu. Arcyciekawe sparingi rozegrano w Zabrzu – gdzie Górnik zremisował w piątek bezbramkowo z Karwiną, a także w Trzyńcu na Leśnej – gdzie z kolei w niedzielę drugoligowcy gospodarze przegrali 1:4 z pierwszoligowym Banikiem Ostrawa. Piłkarze Karwiny stawili się latem na konfrontację z polskimi klubami. Jutro o godz. 11.00 w kolejnym wyjazdowym sparingu podopieczni Jozefa Webera zmierzą się z Rybnikiem. Aktualną formę Trzyńca też sprawdzi polski zespół – podopieczni Marka Kalivody w środę o godz. 12.00 zmierzą się wyjazdowo z GKS Katowice.

## GÓRNIK ZABRZE MFK KARWINA 0:0

Zabrze: Przyrowski – Cupriak, Danch, Kopacz, Kosznik – Kurzawa, Sobolewski, Grendel, Iwan (46. Urynowicz), Madej – Gergel. Karwina: Pindroch – Byrtus (46. Fiala), Dreksa (68. Moskál), Jovanović, Eismann (46. Juřena) – Vaněk, Sedlák (62. Duda) – Puchel (46. Šandera), Sivrić (72. Kurušta), Zelený – Urgela (62. Panák).

Mecz w Zabrzu wykazywał kombinację cech typowych dla sparingu. Sporo było niedokładnych zagrań i zamierzonych sytuacji podbramkowych. Po stronie drugoligowej Karwiny „stuprocentówki” zmarnowali m.in. Urgela i Duda, w zespole Górnika w tej materii „brylował” Gergel. Trener Karwiny, Jozef Weber, wypróbował w meczu kilku młodych zawodników, w tym ciekawie zapowiadającego się Dudę. Dodatkowo Karwinę wzmocnił przed sparingiem z Górnikiem pomocnik Oldřich Byrtus z Banika Ostrawa. Z kadrą Jozefa Webera pożegnał się natomiast Václav Cverna, który u progu nowego sezonu podpisał kontrakt z GKS Bełchatów.

## TRZYŃCIEC - OSTRAWA 1:4

Do przerwy: 0:2. Bramki: 84. Zimka – 29. i 79. Pyclik, 14. Alispahić, 75. Staško. Trzyńciec (I połowa): Paleček – Joukl, Vomáčka, Hloch, Knötig – Málek, Mozol, Salachna, Tomeček – Malcharek, Dočekal. (II połowa): Brych – Verner, Vomáčka (66. Hupka), Čelústka, Janošćin – Martynek, Motyčka, Samiec, Gajdošík – Dedič, Zimka. Ostrawa: Pavlenka – Vengřinek, Celba (34. Staško), Honiš, Helešic – Foltyn, Ožvolda – Liener (46. Fojtík), Tomšů, Pyclik – Alispahić (66. Půda).

Gospodarze zaprezentowali się na Leśnej w swoim prawie najmocniejszym składzie, m.in. z

nowym nabytkiem – skrzydłowym pomocnikiem Václavem Mozolem. Pierwszoligowy Banik tymczasem wystawił do sparingowych derbów piłkarzy znajdujących się na krawędzi „A” i „B” zespołu. Dzień wcześniej bowiem Banik zagrał towarzysko z Wisłą Kraków (przegrana 1:3) i trener Radomír Korytář chciał dać wypościć kluczowym piłkarzem w zespole. W zasadzie jedynym graczem z pierwszoligowej kadry był bramkarz Jiří Pavlenka, który jednak wciąż czeka na konkretną decyzję z Lecha Poznań. Ostrawianie w najsilniejszym składzie zaprezentują się w najbliższą sobotę, kiedy to w Witkowicach w sprawdzianie generalnym podejmować będą drugoligową Karwinę. **(jb)**



Piłkarską siatkę próbuje zablokować obrońca Trzyńca, Benjamin Vomáčka (z prawej).